

Renesansowe teorie figuratywności (III) :

Adam Burski

Wojciech Ryczek

WOJCIECH RYCZEK Uniwersytet Jagielloński, Kraków

RENEZANSOWE TEORIE FIGURATYWNOŚCI (III): ADAM BURSKI*

Wśród zachowanych do naszych czasów rękopisów Adama Burskiego (ok. 1560 – 15 II 1611) w kodeksie pochodzącym ze zbiorów Biblioteki Ordynacji Zamojskich znajdują się teksty humanisty poświęcone sztuce wymowy. Oprócz krótkiego wprowadzenia do traktatu Hermogenesa z Tarsu *O formach stylu* (Περὶ ἰδεῶν) i komentarza do podręcznika Aftoniosa *Retoryczne ćwiczenia wstępne* (*Progymnasmata*), zachował się w tym zbiorze podręcznik opatrzony tytułem *Tractatus de elocutione et ornamentis illius, sive figurarum verborum et sententiarum* (Traktat o wysłowieniu i jego ozdobach, czyli figurach słów i myśli)¹. Stanowi on prawdopodobnie zapis wygłoszonych przez Burskiego w Akademii Zamojskiej wykładów z wymowy, sporządzony w 1605 roku, o czym informuje nota umieszczona w kolofonie². Dialog Cicerona *O mówcy* (*De oratore*) należał wówczas do tekstów najczęściej objaśnianych studentom retoryki. Humanista wybrał z niego fragmenty poświęcone różnym formom wysłowienia (tropy i figury) oraz kwestiom stylistycznym (czystość językowa, funkcje figur) i opatrzył te fragmenty komentarzami, tworząc podręczne kompendium ozdób retorycznych³.

W roku 1597 Burski objął katedrę filozofii moralnej w Akademii Zamojskiej. W tym czasie rozpoczął – na prośbę kanclerza Jana Zamoyskiego – pracę nad przygotowaniem programu nauczania sztuk „trywialnych”. Czuwał wtedy również nad edukacją syna Zamoyskiego, Tomasza. Wiele czasu poświęcał poza tym na opiekę nad drukarnią akademicką. Kilka lat później ukazał się podręcznik do dialektyki (*Dialectica Ciceronis*, 1604)⁴, zapewne najważniejsze dzieło w dorobku filozoficznym

* Publikacja powstała w ramach grantu naukowego *Politropia: wczesnonowożytne teorie i koncepcje figuratywności*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/11/D/HS2/04529.

¹ Obecnie kodeks stanowi część zbiorów Biblioteki Narodowej (rkps BOZ 141). Posługuję się oryginalną paginacją rękopisu. Wszystkie tłumaczenia cytowanych fragmentów traktatu są mojego autorstwa.

² Zob. s. 135: „*Finitae sunt die 3. novembris Anno Domini 1605*”.

³ Zob. I. Dąmbaska, *Filozofia w Akademii Zamojskiej w dobie renesansu*. W zb.: *Nauczanie filozofii w Polsce w XV–XVIII wieku*. Red. L. Szczucki. Wrocław 1978. – D. Facca, *Humanizm i filozofia w nauczaniu Adama Burskiego*. Warszawa 2000, s. 143–148.

⁴ [A. Burski], *Dialectica Ciceronis, quae disperse in scripsit reliquit, maxime ex Stoicorum sententia cum commentariis quibus ea partim suppletur, partim illustrantur. Opus non solum ad intelligenda Ciceronis scripta, sed etiam multorum veterum auctorum ac in his Theologorum, Jurisconsultorum, Medicorum ac Philosophorum inprimis utile*. Samosci 1604. Zob. H. Greniewski, *Elementy logi-*

humanisty, w którym wyłożył on podstawy sztuki „rozprawiania”, omawiając m.in. główne kategorie inwencji dialektycznej i zasady formułowania sądów logicznych. Wiedza ta była niezbędna, aby uczeń mógł przystąpić do studiowania filozofii. W wykładzie przepisów dialektyki sięgnął Burski po metodę komentarza polifonicznego do wybranych fragmentów z dzieł Cyncerona, rozpisując ten komentarz na głosy stoika i perypatetyka, do których dołącza niekiedy akademik (sceptyk).

Jak można przypuszczać, humanista pracował w tym czasie równolegle nad podręcznikiem wymowy. W liście do Jana Zamoyskiego z 18 III 1602 relacjonował postęp prac edytorskich prowadzonych w drukarni Marcina Łęskiego:

nim Halicarnaseum dokończym, zdałoby mi się, jeśli tak wola Waszej Miłości będzie, dobrze drukować *figuras Rhetoricas et Poeticas* [figury retoryczne i poetyckie] moje, które wiem, że do szkół pożyteczne i skupne będą, nad którym ja długo pracowałem i pilno.

[...] *Stoicorum dialecticam* [dialektykę stoików] jużem dokończył, *limam addo et paralipomena* [wzglądę i dodam uzupełnienia]⁵.

Jeśli uznać, że owe „figury retoryczne i poetyckie” odnoszą się do traktatu o elokucji (albo stanowią jego dużą część), gotowego do druku już na początku roku 1602, trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie został on nigdy opublikowany. Niewykluczone, iż nieco światła rzuca na tę sprawę wzmianka o spodziewanym zakończeniu pracy nad tajemniczo brzmiącym „Halikarnasem”. Mowa o tłumaczeniu z greki na łacinę dzieła Dionizjusza z Halikarnasu, starożytnego retora z I wieku n.e., pt. *Περὶ συνθέσεως ὀδονομάτων* (O układzie słów)⁶. Publikację greckiego tekstu wraz z łacińskim tłumaczeniem przygotował Szymon Birkowski (*De collocacione verborum*, 1604)⁷, dedykując ją 10-letniemu Tomaszowi Zamoyskiemu. Dwujęzyczna i starannie opracowana edycja podręcznika kompozycji⁸, rozumianej jako umiejętność doboru słów, ich odpowiedniego i harmonijnego łączenia, mogła pełnić funkcję znakomitego wprowadzenia do problematyki elokucji. Być może, z tego właśnie powodu postanowiono o czasowym odsunięciu wydania traktatu o figurach autorstwa Burskiego.

ki formalnej. Warszawa 1955, s. 441–442. – I. Dąmbaska, Adam Burski i jego „*Dialectica Ciceronis*”. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” t. 20 (1974). Zob. też M. Szymański, „*Dialectica Ciceronis*” Adama Burskiego. *Problemy warsztatu filologicznego renesansowego badacza logiki stoickiej*. Warszawa 1988, zwłaszcza uwagi o technikach pracy Burskiego nad antologią (s. 65–70).

⁵ J. Przyborski, *Listy Adama Burskiego, profesora Akademii Zamojskiej*. „Biblioteka Warszawska” 1884, t. 2, s. 328. Dopowiedzenia w nawiasie kwadratowym pochodzą ode mnie.

⁶ Zob. C. C. de Jonge, *Between Grammar and Rhetoric: Dionysius of Halicarnassus on Language, Linguistics and Literature*. Leiden–Boston 2008.

⁷ Sz. Birkowski pisze w liście do T. Zamoyskiego, że polecenie przygotowania podręcznika retoryki otrzymał od jego ojca. Zob. Dionizjusz z Halikarnasu, *De collocacione verborum Graece et Latine*. Samosci 1604, k. *3v: „*Cum enim Academia haec, Illustrissimi Herois Ioannis Samoscii parentis tui, non solum sumptibus excitata, verum praeceptis et institutis conformata sit, eius iussu ad elementa rhetorices iuventuti tradenda admotus necesse habui, totum me antiquis rhetoribus dare*”. Zob. też J. Z. Lichański, *Recepcja retorów greckich w Polsce w XVI i XVII wieku w nauczaniu szkolnym*. W zb.: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*. Red. M. Grzesiowski. Warszawa 1996.

⁸ Zob. A. Gorzkowski, *Kłopoty z kompozycją. Uwagi o terminie „compositio” w dawnej myśli teoretycznoliterackiej*. W zb.: *Od średniowiecza po oświecenie*. Red. nauk. Z. Głombiowska. Gdańsk 2004.

Humanista z Zamościa pisał swój podręcznik do sztuki wymowy na przełomie XVI i XVII wieku, kiedy dyskusja o statusie retoryki w systemie sztuk wyzwolonych, zwłaszcza tych związanych z językiem (*artes sermocinales*), niemal całkowicie wygasła. Wcześniej ogniskowała się wokół dwóch problemów. Pierwszy dotyczył próby wyraźnego określenia relacji łączących umiejętność pięknego przemawiania z dialektyką. Niezależnie od propozycji wysuniętej przez Piotra Ramusa⁹, aby ograniczyć retorykę do nauki o elokucji i pronuncjacji, coraz częściej pojawiały się podręczniki sprowadzające omawianą sztukę do tworzenia ozdób językowych (Antonio Mancinelli, Jean Despautère, Peter Schade zwany Mosellanusem¹⁰, Johannes Reusch, Johannes Susenbrotus)¹¹. Podobny typ myślenia o wymowie reprezentował Jakub Górski¹², długoletni wykładowca Akademii Krakowskiej, autor trzech znanych dzieł o tematyce stylistycznej: *De periodis atque numeris oratoris* (O okresach i klauzulach retorycznych, 1558), *De generibus dicendi* (O rodzajach wymowy, 1559) oraz *De figuris tum grammaticis, tum rhetoricis* (O figurach gramatycznych i retorycznych, 1560). Podczas studiów w Krakowie Burski zetknął się z podręcznikami Górskiego, czerpiąc z nich wiedzę nie tylko o figurach retorycznych, lecz także o metodzie wykładu elokucji.

Druga zajmująca długo humanistów kwestia związana była z cyceronianizmem jako modelem stylistycznym¹³, sposobami naśladowania i granicami imitacji języka – a tym samym retoryki – Arpinaty. Dla wielu ówczesnych twórców Cyceron uosabiał ideał wymowy, najpełniej zrealizowany w umiejętności odpowiedniego łączenia ze sobą słów i rzeczy. Autorytet mówcy z Arpinum został rozciągnięty również na filozofię, odznaczającą się eklektyzmem, czerpaniem inspiracji z różnych słowników pojęciowych i szkół filozoficznych. W podręczniku Burskiego, podobnie jak wcześniej u Górskiego, kluczową rolę odgrywało przekazanie studentom nauki Cycerona o rozmaitych ozdobach retorycznych, głównych tropach i najczęściej stosownych figurach myśli¹⁴. Na potrzeby edukacji cyceronianizm jako doktryna

⁹ Zob. N. Bruyère, *Méthode et dialectique dans l'œuvre de la Ramée. Renaissance et âge classique*. Paris 1984. – J. V. Skalnik, *Ramus and Reform: University and Church at the End of Renaissance*. Kirksville, Mo., 2002. – W. J. Ong, *Ramus, Method, and the Decay of Dialogue: From the Art of Discourse to the Art of Reason*. Chicago 2004. – P. Mack, *Ramus and Ramism: Rhetoric and Dialectic*. W zb.: *Ramus, Pedagogy and the Liberal Arts. Ramism in Britain and the Wider World*. Red. S. J. Reid, E. A. Wilson. Farnham–Burlington 2011.

¹⁰ Zob. W. Ryczek, *Renesansowe teorie figuratywności: Peter Schade (Mosellanus)*. „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 3.

¹¹ Zob. P. Mack, *A History of Renaissance Rhetoric 1380–1620*. Oxford 2011, rozdz. 10: *Manuals of Tropes and Figures*.

¹² Zob. K. Morawski, *Jakub Górski. Jego życie i dzieła*. Kraków 1892. – W. Madyda, *Jakub Górski, filolog-humanista w Akademii Krakowskiej w XVI wieku*. „Meander” 1964, nr 11.

¹³ Zob. Z. Rynduch, *Nauka o stylach w retorykach polskich XVII wieku*. Gdańsk 1967. – B. Otwinowska: *Modele i style prozy w dyskusjach na przełomie XVI i XVII wieku. Wokół toruńskiej rozprawy Fabriciusa z 1619*. Wrocław 1967, s. 144–146; *Cyceronianizm polski*. W zb.: *Literatura staropolska i jej związki europejskie*. Red. J. Pelc. Warszawa 1973. – E. Ulcinaitė, *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego*. Wrocław 1984, s. 76–86.

¹⁴ Zob. C. L. Guest, *The Understanding of Ornament in the Italian Renaissance*. Leiden 2015, s. 251–253.

retoryczna (a zarazem filozoficzna) musiał ulec uproszczeniu i sprowadzeniu do kluczowych kwestii frazeologii i stylistyki łacińskiej.

Burski opracował swój podręcznik z myślą o przystępnym wykładzie elokucji. W trakcie zajęć z retoryki uczeń miał otrzymywać podstawową wiedzę o głównych formach językowych, sposobach ich tworzenia, pełnionych funkcjach i wartości argumentacyjnej czy perswazyjnej¹⁵. Chociaż traktat nie przynosi zbyt wielu śmiałych bądź nowatorskich koncepcji teoretycznych, daje nam pewne wyobrażenie o nauczaniu sztuki wymowy w Akademii Zamojskiej. Można poza tym przypuszczać, że stanowił ważny element znacznie staranniejszego przygotowanego przez Burskiego programu edukacji retorycznej, powiązanej bardzo ściśle z nauką dialektyki i studiami filozoficznymi. Omawiając sposób myślenia humanisty o elokucji, tropach (metaforze, metonimii, synekdosze i katachrezie), figurach myśli i strategiach (dy)symulacji (ironia i alegoria), przedstawie główne założenia, źródła i cechy swoiste tych koncepcji. Pozwoli to – mam nadzieję – zarysować sylwetkę zamojskiego wykładowcy jako retora, nauczyciela wymowy.

Każdy z 26 rozdziałów¹⁶ traktatu składa się z dwóch części (o różnej długości). W pierwszej zamieszczono tekst zaczerpnięty z dzieł retorycznych Cycerona: dialogu *O mówcy* (*De oratore*), traktatu *Mówca* (*Orator*) i dialogu *Partitiones oratoriae* (Podziały sztuki wymowy). Humanista przepisuje zazwyczaj wybrany fragment bez większych zmian, chociaż zdarza się, że swobodnie łączy ze sobą cytaty pochodzące z różnych utworów Arpinaty. Drugą część rozdziału zajmuje komentarz (*scholion*) do przytoczonego tekstu. Scholiasta wyjaśnia pokrótce kolejne pojęcia z dziedziny elokucji i opatruje je nowymi przykładami. Objasnienie to sprowadza się często do przywołania pojedynczych fraz albo dłuższych cytatów z dzieł innych twórców, uznawanych za autorytety w sztuce wymowy. Pierwsze miejsce wśród retorów zajmuje Cynceron, choć nie brak również odwołań do takich teoretyków, jak Arystoteles, Kwintylijan, Demetriusz z Faleronu, Hermogenes z Tarsu, Julius Rufinianus i Akwila Romanus. Materiał egzemplifikacyjny czerpie humanista z dzieł Homera, Teognisa, Sofoklesa, Platona, Izokratesa, Demostenesa, Ksenofonta, Tukidydesa, Plutarcha, Enniusza, Plauta, Terencjusza, Salustiusza, Katullusa, Horacego, Wergiliusza, Owidiusza. Zastosowana metoda kompilacji prowadzi do powstania antologii retorycznej, wypełnionej definicjami i przykładami różnych figur.

Wykład nauki o elokucji autorstwa Burskiego otwiera centon utworzony ze słów i wyrażeń zapożyczonych z dzieł retorycznych Cycerona. Wszystkie te słowa i wyrażenia odnoszą się do podstawowych pojęć i kategorii z dziedziny wiedzy o formach wysłowienia:

Oratio philosophorum sermo potius quam oratio dicitur. Quamquam enim omnis locutio oratio est, tamen unius oratoris locutio hoc proprio signata nomine est. Unde et Graece ab eloquendo ῥήτωρ et Latine eloquens dictus est. Dicendi enim, id est eloquendi maxima vis soli huic conceditur. Nec aliud quicquam est dicere, nisi omnes aut certe plerasque aliqua specie illumianare sententias; quae sunt ornamenta ornatusque orationis; colores, flores verborum, quibus conspergitur distinguiturque oratio; insignia et

¹⁵ Zob. S. Adamson, G. Alexander, K. Ettenhuber, *Introduction: the Figures in Renaissance Theory and Practice*. W zb.: *Renaissance Figures of Speech*. Ed. ... Cambridge 2007.

¹⁶ Warto dodać, że zostały one wzbogacone 10 tablicami (*tabulae*) przedstawiającymi – pod postacią rozgałęzionych schematów – zagadnienia omawiane w danym rozdziale.

lumina orationis; stellae orationis; virtutes et laudes orationis; pigmenta et picturae orationis; species et figurae dicendi; formae orationis; conformationes orationis; gestus et habitus orationis; modi, genera dicendi; dignitas orationis [Mowę filozofów „nazywa się raczej wykładem niż mową. Choć każda wypowiedź jest z pewnością mową, to jednak tylko wypowiedź mówcy określa się tą właściwą nazwą” (Orat. 19, 64). Dlatego „retor po grecku i mówca po łacinie został nazwany od przemawiania (...). Od tego tylko bowiem zależy największa siła wymowy, to znaczy przemawiania” (Orat. 19, 61). „A przemawianie nie jest niczym innym, jak ozdabianiem wszystkich albo wielu myśli za pomocą jakiegoś obrazu” (Orat. 39, 136). Są one ozdobami i upiększeniem mowy (Orat. 14, 80); barwami, kwiatami słów, którymi obsypana i przyozdobiona jest mowa (Orat. 19, 65); znakami i klejnotami mowy (Orat. 39, 134); gwiazdami mowy (Orat. 27, 92); zaletami i cnotami mowy (Orat. 40, 139); farbami i obrazami mowy (Brut. 298); zarysami i figurami wymowy (Orat. 1, 2); formami mowy (Orat. 44, 181); postaciami mowy (Orat. 39, 136); gestem i szatą mowy (Orat. 25, 83); sposobami, rodzajami wymowy (Orat. 6, 20); wartością mowy]. [s. 1]

Elokucja jest dla humanisty „sztuką mówienia w sposób ozdobny” („*loquendi ratio ornata*”), tzn. umiejętnością tworzenia rozmaitych tropów i figur oraz posługiwania się nimi w praktyce oratorskiej. W centrum zainteresowania tej nauki retorycznej znajduje się zawsze język, opisywany z uwagi na możliwości jego figuratywnego przekształcania. Wskazując na związek etymologiczny między mówcą a przemawianiem (*eloquens – eloquendo – elocutio – eloquentia*), Burski podkreśla różnicę między dwoma sposobami mówienia: ozdobnym i nieozdobnym, przekładającymi się na dwa rodzaje dyskursów: retoryczny i filozoficzny (podział Kwintyliana <*Inst. orat.* IX, 1, 13>). Szatę językową oratorskiego wystąpienia zdobią liczne i różnorodne figury. Dlatego mowa ta jest „figuratywna i ozdobna” („*figurata et ornata*”). Humanista, podobnie jak Ciceron, za którym wiernie podąża w swym wykładzie elokucji, nie wykluczał występowania ornamentów językowych w wypowiedziach filozofów. Nie uznawał ich jednak za cechę konstytutywną tego dyskursu. Dzięki uważnej lekturze Arpinaty wypisał używane przez niego frazy – przejęte w dużej mierze od Arystotelesa i przyswojone następnie łacinie – w celu nazwania różnych form wysłowienia. Większość z nich ma charakter jawnie figuratywny, przywodzi na myśl metaforykę florystyczną (kwiaty słów ozdabiające łąkę mowy), astralną (gwiazdy, świetliste punkty tekstu, tworzące nowe konstelacje znaczeń) albo malarską (barwy retoryczne, służące dokładniejszemu odmalowaniu rzeczy)¹⁷. Można zatem stwierdzić, że Burski opracował kompendium figur określających wszelkie ornamenty językowe.

Fundamentem ozdobności retorycznej powinna zawsze być czystość i jasność wypowiedzi. Postulat ten oznacza w praktyce unikanie barbaryzmów, czyli wyrazów pochodzących z innych języków, oraz tzw. solecyzmów, czyli wyrażeń utworzonych z pogwałceniem obowiązujących norm poprawności gramatycznej (*praecepta grammaticae*) i przyjętego zwyczaju językowego. Mogą one dotyczyć pojedynczych fraz, większych konstrukcji leksykalnych i składniowych oraz zasad wymowy. Burski przywołuje konkretne przykłady powielania błędnych form językowych¹⁸. Dlatego

¹⁷ Metafora barw retorycznych została upowszechniona w średniowieczu za sprawą Onulfa ze Spiry (*Rhetorici colores*, ok. 1050). Zob. J. C. Linde, *Die „Rhetorici colores” des Magisters Onulf von Speyer*. „Mittelateinisches Jahrbuch” t. 40 (2005).

¹⁸ Zob. s. 4: „*Est enim barbarismus in simplicibus verbis, solecismus in coniunctis, ut Cicero ait. Itaque non pure, sed barbare loquitur, qui Latine loqui professus non Latinis vocabulis utitur. Exemplo pos-*

wspomina o „barbarzyńskich prawnikach”, którzy banicję nazywają proskrypcją, a prawo patronatu – *lennem*. Mówi także o „barbarzyńskich filozofach”, przejawiających niezwykłą inwencję w dziedzinie tworzenia nowych określeń dla istoty rzeczy (*entitas, haecceitas, corporitas*). Wszystkie te „potwory słowne” czynią wypowiedź niejasną i niezrozumiałą. Krytykując język średniowiecznych przedstawicieli tych dwóch dyscyplin, Burski opowiada się jednoznacznie po stronie humanistycznego programu oczyszczenia współczesnej mu łaciny z wielu błędów i naleciałości. Wzorem innych humanistów, wielbicieli językowej i stylistycznej doskonałości Cycerona, głosi wezwanie do restytucji idiolektu ojca wymowy łacińskiej niemal w niezmięnionej postaci sprzed stuleci. Zapomina tym samym o odkrytym przez Lorenza Vallę i Erazma z Rotterdamu fakcie historyczności języka, zmieniającego się wraz z jego użytkownikami.

Wszystkie rodzaje ozdób retorycznych (*formae ornamentorum*) pochodzą z dwóch źródeł wskazanych przez Arpinatę. Są nimi słowa i sentencje, czyli dłuższe wyrażenia językowe zachowujące autonomiczny sens. Z tego powodu najważniejszy podział form wysłowienia, jaki przypomina Burski, obejmuje figury słów i myśli. Pierwsze z nich mają związek z gramatyką i opierają się na rozmaitych przekształceniach językowych. Drugie tworzy się dzięki modyfikacjom semantycznym, sprawiającym, że dane połączenie słów znaczy coś innego. Humanista uzupełnia ten podział ozdób wymowy na figury związane z prostymi i pojedynczymi słowami oraz figury zbudowane z wielu złożonych wyrażeń. Kryterium pierwszego podziału stanowi gramatyka i semantyka, drugiego zaś – stopień komplikacji językowej. Przywołując typologię słów pojedynczych zaproponowaną przez Cycerona w dialogu *Partitiones oratoriae*, Burski wyróżnia sześć ich rodzajów: pierwotne, przenośne, dawne, nowe, ograniczone lub podzielone oraz zmienione.

Wyjątkowe miejsce pośród rozmaitych przekształceń językowych zajmują słowa przenośne, które „niczym gwiazdy oświetlają i rozjaśniają mowę” (*De orat.* III 43, 169). Im też poświęca humanista najwięcej uwagi. Rozdział dotyczący tropów (*De verborum immutationibus*) wyróżnia się nie tylko długością, ale również szczegółowością wykładu, zmierzającego do całościowego i syntetycznego ujęcia nauki o formach wysłowienia. Ma on, podobnie jak wszystkie pozostałe rozdziały traktatu, strukturę dwuczęściową (tekst źródłowy i komentarz). W pierwszej części zamieszczono obszerny fragment z trzeciej księgi dialogu Cycerona *O mówcy*, przedstawiający naukę Arpinaty o tropach i ich rodzajach¹⁹. Drugą część stanowi komentarz Burskiego, przynoszący dookreślenie znaczenia niektórych kluczowych dla tropologii retorycznej terminów wraz z przykładami użycia konkretnych figur. Odwołanie się do koncepcji Cycerona, będącej wiązką luźno łączących się ze sobą uwag o tropach, rzuconych niejako mimochodem w czasie przyjacielskiej rozmowy, wymagało jej systematycznego uporządkowania i nowego opracowania, które mogłoby okazać się przydatne podczas praktycznej nauki sztuki wymowy.

Korzystając z pojęć retorycznych wprowadzonych przez Arpinatę, Burski posługuje się konsekwentnie terminem „zmiana” (*immutatio*) jako odpowiednikiem

sunt esse barbari iurisconsulti, qui proscriptionem dicunt banitionem, ius patronatus feudum; barbari philosophi, qui entitates, ecceitates, corporitates et alia monstra vocabulorum invexerunt [...].

¹⁹ Zob. D. Innes, *Cicero on Tropes*. „Rhetorica. A Journal of the History of Rhetoric” 1988, nr 3.

wieloznacznego słowa „trop” („τρόπος”), trafnie określającym istotę tej modyfikacji językowej:

Sin vero fiat mutatio, ut verbum alienum ponatur pro suo et significationes velut migrent de loco in locum, existit ornatus, qui τρόπος appellatur, ut cum dicitur flumen eloquentiae. Dictio flumen posita est pro dictione, copia mutata significatione fluminis in significationem copiae [Jeśli zachodzi taka zmiana, że używamy innego słowa zamiast właściwego i znaczenia jakby przenoszą się z miejsca na miejsce, to powstaje ozdoba, którą nazywa się tropem, jak wtedy, gdy powiada się „strumień wymowy”. Słowa „strumień” użyto zamiast „wypowiedzi”, a zasobność strumienia dzięki zmienionemu znaczeniu przeniesiono na znaczenie zasobności]. [s. 33]

Wyrażenia tropiczne powstają więc wtedy, gdy mamy do czynienia z użyciem słowa w zupełnie nowym znaczeniu. Zgodnie z tradycją teoretyczną Arystotelesa, przejętą bez większych zniekształceń przez Cyncerona, uniwersalnego modelu dla myślenia o figuratywności dostarcza metafora, opisywana w kategorii translacji albo – jak w przypadku Burskiego – migracji semantycznej. Warunkiem zaistnienia tropu pozostaje zawsze zmiana sensu, realizowana zgodnie z przepisami elokucji. O „metaforocentrycznym” ukierunkowaniu tropologii w wydaniu humanisty z Zamościa najlepiej świadczy przykład, jakim posłużył się on, aby wyjaśnić mechanizm działania tej formy językowej. Siegnął bowiem po dobrze znaną wszystkim miłośnikom Cyncerona metaforę „strumienia wymowy”, którą rzymski mówca wykorzystał w charakterystyce stylu nie zachowanych do naszych czasów dialogów filozoficznych młodego Arystotelesa. Według Arpinaty (*Acad.* II, 119) miał w nich popłynąć „złoty strumień wymowy”²⁰, budzący podziw Kwintyliana i renesansowych arystotelików.

Przenosiła ta wymaga kilku słów komentarza z powodu jej metaretorycznego zabarwienia. Oznacza pewien ideał sztuki wymowy, najwyraźniej przejawiający się w umiejętności tworzenia różnych, mniej lub bardziej skomplikowanych, form językowych i harmonijnie brzmiących okresów retorycznych. Przywołuje ponadto słynną Erazmiańską koncepcję „zasobu słów i rzeczy” („*copia rerum ac verborum*”)²¹, przejętą przez późniejszych humanistów, otwierającą praktyczne ćwiczenia stylistyczne na refleksję o historyczno-kulturowych uwarunkowaniach języka, jego nieocenionej roli w poznawaniu świata i wyjątkowym udziale w autokreacji mówiącego. W tej metaforze wymowy doskonałej pod każdym względem spletają się ze sobą dwa właściwe tylko retoryce sposoby mówienia: amplifikacja (sztuka mnożenia – czasami ponad konieczność – słów i ozdób językowych) oraz figuratywność (sztuka posługiwania się tropami i figurami retorycznymi).

Wyliczając i omawiając poszczególne tropy, postrzegane jako wprowadzenie pewnego słowa w miejsce innego (*verbum pro verbo*), Burski opisuje konstytutywną dla nich zmianę (*immutatio*) znaczenia. Na tej podstawie wyróżnia trzy główne ro-

²⁰ Burski posłużył się tą zapożyczoną od Cyncerona metaforą w podręczniku *Elementa philosophiae*: „At Plato non intelligendi solum, sed etiam dicendi gravissimus auctor et Aristoteles, aureum flumen orationis fundens, haeredesque illorum sapientiae veteres academici et peripatetici non minus linguam quam pectus habent admirabile [Platon, największy mistrz nie tylko rozumowania, lecz również przemawiania, i Arystoteles, rozlewający złoty strumień swej wymowy, a także spadkobiercy ich mądrości, starożytni akademicy i perypatetycy, odznaczeni językiem nie mniej godnym podziwu od ich umysłu]” (cyt. za: F a c c a, *op. cit.*, s. 67).

²¹ Zob. A. M o s s, *Renaissance Truth and the Latin Language* Turn. Oxford 2003, s. 60–63.

dzaje relacji semantycznych: podobieństwo (*similitudo*), przyległość (*consequentia*) i obejmowanie (*intelligentia*)²². Pierwsza z nich ma udział w powstawaniu obrazowych i sugestywnych metafor. Autor traktatu przypomina nie tylko definicję przenośni zaproponowaną przez Cyncerona (*De orat.* III 39, 157: „porównanie skrócone do jednego słowa z powodu zwięzłości”), ale także naukę Arpinaty o sposobach tworzenia tej formy językowej. Nawiązując do poglądów Arystotelesa, podkreśla uniwersalność metafory, wynikającą z jej głębokiego zakorzenienia w naturalnym porządku świata. Nie ma bowiem, jak powiada, takiej rzeczy pod słońcem, która byłaby niepodobna do czegoś innego. Stwierdza ponadto, że podobieństwo można wyprowadzić z niemal wszystkiego. Jeśli zatem rzeczywistość dostępna ludzkiemu poznaniu okazuje się królestwem analogii i odpowiedniości, to metafora staje się – mówiąc przenośnie – królową wszystkich figur retorycznych.

Zgodnie z poglądami Cyncerona na temat tropu metaforycznego omawia Burski trzy przyczyny (*causae tres*) wynalezienia tej formy pojęciowo-językowej (konieczność, ozdobność, zarówno konieczność, jak i ozdobność), cztery sposoby jej tworzenia (*modi quattuor*) i siedem najczęściej popełnianych przy tym błędów (*vitia septem*). Podobieństwo między percepcją zmysłową a aktywnością intelektualną umożliwia przenoszenie znaczeń w obrębie właściwej im frazeologii, np. gdy używa się słowa „widzę” zamiast „rozumiem”. Metafory powstają również w wyniku translacji semantycznej przebiegającej zgodnie z następującymi schematami: od zwierzęcia na człowieka (i odwrotnie, jak w słynnej frazie Homera „ἔπειτα πτερόεντα” – „skrzydlate słowa”, tzn. szybko rozchodzące się między ludźmi), od zwierząt na rzeczy nieożywione (i odwrotnie, jak chociażby „ślepa żądza”) oraz z rzeczy nieożywionej na nieożywioną (przykładowo „nawałnica zgromadzeń”, „burza wojenna”). Odwołując się do sporządzonego przez Arpinatę katalogu uchybień w tworzeniu przenośni (*De orat.* III 40, 160–162), Burski wymienia siedem błędów głównych: niepodobieństwo, słowa nazbyt oddalone od siebie znaczeniowo, brzydota, nieadekwatność wobec rzeczy, wyrażenia zbyt wąskie semantycznie, toporne albo śmiałe, nadmiernie rozbudowane i zwielokrotnione, tj. nieograniczone do jednego określenia, ale przekształcające się w alegorie, czyli kilka metafor powiązanych ze sobą relacją podobieństwa.

Przenośnie powołuje do istnienia, zdaniem Cyncerona i wtórującego mu Burskiego, konieczność (*necessitas*), spowodowana ograniczoną liczbą słów i ubóstwem języka (*inopia verborum*), szczególnie wyraźnie ujawniającym się w zestawieniu z bogactwem i różnorodnością świata. Z pragnienia nazywania rodzi się zatem potrzeba zmiany znaczenia słów ustalonego na mocy konwencji językowej. Dopelnieniem tej suplementacyjnej funkcji tropów są względy estetyczne, motywowane postulatem retorycznej ozdobności. Dzięki niej rzecz, o której mówimy, może zostać przedstawiona odbiorcy w jaśniejszy, przyjemniejszy, a także bardziej trafny i zwięzły sposób. Omawiając przyczyny tak częstego sięgania przez mówców po metafory, Burski odwołuje się również do anonimowego podręcznika wymowy określanego jako *Magister Herennianus*, przez długi czas przypisywanego w średniowieczu Cynceronowi, zatytułowanego *Retoryka do Herenniusza* (IV 34). Uwagi humanisty

²² Ten podział przedstawia tablica *Troporum species* (Rodzaje tropów, s. 27).

ograniczają się jednak do kilku prostych i w dużej mierze „technicznych” wskazówek, mających ułatwić uczniom samodzielne tworzenie przenośni.

Relacja przyległości semantycznej określa działanie tropu zwanego metonimią (*submutatio, traductio*) albo zamiennią, opartego na zastępowaniu słów odnoszących się do przedmiotów pozostających ze sobą w pewnej uchwytnej pojęciowo zależności, np. strukturalnej czy funkcjonalnej. W opisie tej figury u Arpinaty enumeracja konkretnych sposobów konstruowania przeważa nad formułowaniem ogólnej i precyzyjnej definicji. Z identyczną sytuacją mamy do czynienia u Burskiego. Metonimia powstaje wtedy, gdy używamy nazwy danego miejsca, mając na myśli związane z nim osoby („Rzym” zamiast „Rzymianie”, „Sycylia” zamiast „Sycyljczycy”, „senat” zamiast „senatorowie”). Pojawia się również wówczas, gdy mówimy m.in. o wynalazcy zamiast o wynalazku („Mars” zamiast „wojna”, „Ceres” zamiast „pokarm”, „Bachus” zamiast „wino”), o cnocie albo wadzie zamiast o ich nosicielach („chciwość” zamiast „chciwi ludzie”, „sprawiedliwość” zamiast „sprawiedliwi”, „wiera” zamiast „wierni”), o znaku zamiast o rzeczy oznaczanej („przyłożenie palca wskazującego do ust” zamiast „cisza”, „toga” zamiast „pokój”, „laur” zamiast „tryumf”), o autorze zamiast o dziele („przyszedłem po Wergiliusza” zamiast „przyszedłem po dzieła Wergiliusza”, „czytam Platona” zamiast „czytam teksty Platona”), o rzeczy zawierającej coś zamiast o zawartości („złoto albo kość słoniowa” zamiast „bogactwo”). Różne odmiany metonimii występują, jak zauważa humanista, nie tylko w utworach mówców lub poetów, lecz także w naszej codziennej mowie.

Podobną strategię opisu przez enumerację zastosował Burski w przypadku synekdochy, rozumianej jako figuratywna wymiana słowa za słowo regulowana naturalną bliskością rzeczy (*rerum vicinitas*) i łatwością jej zrozumienia, objęcia myślą (*facilis intellectio*)²³. Na gruncie semantyki figurę tę ustanawia relacja zawierania się jednego elementu w drugim, najwyraźniejsza w zestawieniu dwóch komplementarnych kategorii logicznych, części i całości. Humanista wyróżnia zatem synekdochę typu *ex parte totum* (w tym przypadku rozumiemy całość na podstawie części) oraz jej rewers semantyczny, *ex toto pars* (część na podstawie całości), jak w wersie Wergiliusza „potężna, wspaniała budowla o stu wysokich kolumnach” (*Aen.* VII, 170), w którym mowa dosłownie o dachu (*tectum*) w znaczeniu całego budynku. Podobnie jak Cyceron, wymienia Burski pozostałe sposoby tworzenia tego tropu: materia zamiast wykonanego z niej przedmiotu („żelazo” zamiast „miecz”, „złoto” zamiast „złote monety”), rodzaj zamiast gatunku i odwrotnie („ptak” zamiast „orzeł”), poprzednik zamiast następnika i odwrotnie („byliśmy Trojanami, była Troja” (Wergiliusz, *Aen.* II, 325)).

Ostatnim z omawianych tropów jest katachreza, traktowana jako nadużycie semantyczne (*abusio*). Powstaje bowiem wtedy, gdy używamy słowa niezgodnie z przypisanym mu tradycyjnie znaczeniem, określając tym słowem rzecz pozbawioną nazwy albo zupełnie inaczej nazywaną. Po figurę tę sięgnął Eneasza na ucucie wydanej przez Dydonę, mówiąc o Grekach, którzy przy pomocy sztuki boskiej Pallady „wybudowali konia” (*Aen.* II, 15–16). Bez uwzględnienia szerszego kontekstu

²³ Zob. s. 40: „*Tertius tropus est, quem Graeci vocant συνεκδοχην, Magister Herennianus intellectionem nominat; ea est, cum verbum pro verbo ponitur propter rerum vicinitatem et facilem intellectionem, ut facile intelligitur ex parte totum et pars ex toto, ideo alterum in alterius subit locum.*”

opowieści o ucieczce z płonącego miasta (mitu trojańskiego) trudno wyobrazić sobie, aby można było „zbudować” konia dokładnie tak samo jak dom lub świątynię. O ile w przypadku metafory, metonimii i synekdochy właściwe im relacje semantyczne określały podobieństwo, przyległość i obejmowanie, o tyle w przypadku katachrezy ich funkcję przejęła swobodna asocjacja. Jako pierwszy dostrzegł ten problem Arystoteles, który uznawał figurę opartą na nadużyciu znaczeniowym za odmianę na pierwszy rzut oka niejasnej metafory. Zbliżoną do katachrezy formą językową jest według Burskiego acyrologia, właściwa bardziej poetom niż mówcom, wprowadzająca zaburzenie w obrębie frazeologii charakterystycznej dla danego języka.

Tropologia zamojskiego humanisty, podobnie zresztą jak cała jego sztuka elokucji, pozostaje silnie uzależniona od teorii retorycznej Cycerona. W niektórych przypadkach ogranicza się do retranskrypcji tekstu Arpinaty w niewiele zmienionej postaci. Identyczną strategię stosuje Burski w wykładzie przepisów dotyczących tworzenia poszczególnych figur:

Σχήματα vertit Cicero quasi gestum orationis. Gestus autem est motus quidam humani corporis, unde similitudine sumpta sicut homo unus idemque in diversos ac varios motus se componit et hoc et alio modo se videndum exhibet atque ideo motu ipso corporis, capitis, frontis, oculorum, manuum et aliorum membrorum, quae vult significat. Sic una eademque sententia alia atque alia verborum collocatione adhibita, aliam formam acquirit ac modum aliamque vim orationi conciliat. Significat etiam habitum, vestitum, ornatum. Unde similitudine quoque deducta sicut unus denique homo armatus, paludatus, togatus, praetextatus, palliatus, tunicatus, aliam atque aliam personam gerit et representat, sic una eademque sententia varia compositione verborum varium ceu habitum et vestitum nanciscitur [Cyceron tłumaczy figury (σχήματα) jako gest mowy (Orat. 25, 83). Gest zaś jest pewnym poruszeniem ludzkiego ciała, a stąd wzięto do porównania, że jak jeden i ten sam człowiek wykonuje różne oraz rozmaite ruchy i w ten czy inny sposób daje się widzieć, a także samym ruchem ciała, głowy, twarzy, oczu, rąk i innych członków wyraża to, co chce, tak jedna i ta sama myśl po użyciu takiego czy innego zestawu słów przyjmuje inną formę i postać oraz nadaje mowie inne znaczenie. Strój, ubiór, szata również ma znaczenie. Stąd wprowadzono też porównanie, że jak jeden człowiek uzbrojony, odziany w płaszcz żołnierski, toge, togę obramowaną purpurą, płaszcz, tunikę zajmuje i pełni taki czy inny urząd, tak jedna i tam sama myśl otrzymuje dzięki różnemu zestawieniu różnych słów jakby strój i szate]. [s. 43–44]

Za sprawą Cycerona metaforyka teatralna spod znaku gestu i szaty²⁴ na stałe zadomowiła się w dyskursie sztuki wymowy, ulegając rozmaitym przekształceniom i dalszym rozwinięciom. Można ogólnie powiedzieć, że każda figura jest pewną formą językową (*forma verborum*) służącą wyrażeniu myśli. Kiedy porównujemy ją, jak czyni podążający śladem Arpinaty Burski, do gestu, to nie tylko zbliżamy elokucję do akcji retorycznej na planie figuratywnym (gesty są figurami ciała, a figury – gestami mowy), ale także podkreślamy ich silne uzależnienie od biegłości w sztuce wymowy. Wszelkie bowiem znaczące odkształcenia w sferze języka czy ciała wymagają znajomości przepisów ich tworzenia. Przykładowo: aby nagle zamilknięcie mówcy, znane w retoryce pod nazwą aposjopezy (*reticentia*), zostało odczytane przez słuchaczy jako figura, musi być zrealizowane zgodnie ze scenariuszem przewidzianym dla tej formy wysłownienia. Prawidłowość ta dotyczy również gestu przyłożenia do ust palca wskazującego, co uważa się za sugestywny odpowiednik zamilknięcia.

²⁴ Metaforę szaty słów (*habitus verborum*) u Kwintyliana (*Inst. orat.* VIII 20) omawiam w książce *Antystrofa dialektyki. Teoria retoryczna Bartłomieja Keckermanna* (Toruń 2016, s. 263–264).

Metafora szaty utkanej ze słów (*habitus verborum*), nośna semantycznie i utrwalona kulturowo, interpretowana zgodnie z poglądami Burskiego na temat tego tropu, daje się przełożyć na sekwencję podobieństw między językiem a ubiorem. U Cycerona nabrała ona dodatkowego znaczenia (*De orat.* III 38, 155), zamykając w sobie historię figuratywności jako przejścia od naturalnej konieczności (brak wystarczającej liczby słów) do przyjemności estetycznej (ozdoby retoryczne). Wynaleziona dla ochrony przed chłodem szata stała się z czasem znakiem piastowanej godności albo sprawowanego urzędu. Identyczną drogę przebyły figury retoryczne: zrodzone z ubóstwa słownictwa, upowszechniły się później z powodu piękna i bogactwa znaczeniowego. U Burskiego metafora szaty słownej odsłania prawdziwą naturę elokucji, będącej przede wszystkim sztuką przebiegania myśli w mniej lub bardziej wytworne czy wyszukane kostiumy językowe.

Wszystkie formy wysłowienia można podzielić na figury słów i myśli. Te drugie wiąże humanista z wyrażaniem i poruszaniem uczuć:

Sententia est, ut ante diximus, oratio ex nomine et verbo conflata, sensum animi et cogitationem significans et proferens. Verum sensa animi et cogitationes duobus modis possunt significari et proferri, uno modo simpliciter, nude, quiete, ut cum ita loquor, homo est compos rationis, alio modo cum affectu, motu et apparatu quodam, ut cum idem sic profero: Quid enim? Num homo compos rationis non est? Prior modus loquendi est dialecticorum, seu philosophorum et vocatur sermo, posterior est oratorum et appellatur contentio. Figura igitur sententiae nihil aliud est, quam sensus et cogitationis per affectum aliquem ac motum efformatio, qua primum animi nostri habitus et quasi gestus significatur, deinde similis in animo auditoris excitatur. Unde oriuntur in sententiis duo genera figurarum, unum eorum, quae oratoris ipsius habitum et gestum animi primo significant, alterum quae hunc ipsum habitum in animis auditorum alio quodam modo et conformatione orationis imprimere cupiunt [Śąd, jak wcześniej powiedzieliśmy, jest wypowiedzią złożoną z rzeczownika i czasownika, oznaczającą oraz wyrażającą spostrzeżenia i myśli. Te spostrzeżenia i myśli mogą być jednak oznaczane i wyrażane na dwa sposoby: pierwszy prosto, otwarcie i spokojnie, jak wtedy, gdy mówię: „Człowiek jest zaopatrzone w rozum”; drugi z uczuciem, poruszeniem i pewną okazałością, jak wtedy, gdy to samo powiem w taki sposób: „Cóż bowiem? Czyż człowiek nie jest zaopatrzone w rozum?” Pierwszy rodzaj mówienia jest właściwy dialektykom oraz filozofom i nosi nazwę wykładu, drugi – mówcom i nazywa się go przemową. Figura myśli nie jest więc niczym innym, jak ukształtowaniem spostrzeżenia i myśli za pomocą jakiegoś uczucia i poruszenia, które najpierw oznacza stan naszej duszy i jakby jej gest, a następnie wywołuje podobny stan w duszy słuchacza. Stąd pochodzą w odniesieniu do myśli dwa rodzaje figur: pierwszy dotyczy tych, które oznaczają przede wszystkim stan i „gest” duszy samego mówcy, drugi obejmuje te, które pragną ten sam stan wywołać w duszach słuchaczy innym sposobem ukształtowania mowy²⁵]. [s. 69]

Tym, co niewątpliwie odróżnia dwa dyskursy, dialektyczny (filozoficzny) i retoryczny (oratorski), jest sposób mówienia, dający się sprowadzić do kluczowej dla Burskiego kwestii ozdobności. W niej bowiem niczym w soczewce ogniskują się rozbieżności między tymi dwiema strategiami dyskursywnymi (myślenie o języku, cel wypowiedzi, projektowany odbiorca). Logik, przywiązany do prostoty i precyzji językowej, chce analizować pojęcia i opisywać zachodzące między nimi relacje. Mówca, przywiązany do idei zasobu słów oraz nauki o ozdobach wysłowienia, pragnie przekonywać innych do swoich racji. To całkowicie odmienne potraktowanie przez nich języka ilustruje Burski konkretnym przykładem, wyrażając jedną myśl („Człowiek jest istotą rozumną”) na dwa sposoby. Za pierwszym razem sięga po

²⁵ Ten fragment z podręcznika Burskiego komentuje pokrótce *modo dialecticorum* F a c c a (*op. cit.*, s. 146–147).

związłą definicję, przypominającą znane określenie Arystotelesa (*animal rationale*), za drugim – po balansującą na granicy wykrzyknienia pytanie retoryczne, dodatkowo udratyzowane często stosowanym przez Cyncerona wtrąceniem (*quid enim*). Humanista, także pod tym względem naśladowujący Stagirytę i Arpinatę, nie wartościuje żadnego z tych dwóch dyskursów, poprzestając na zarysowaniu i uwydatnieniu dzielących je różnic.

Burski podkreśla afektywne pochodzenie figur myśli. Są one wyrażeniami, którym ostateczny kształt nadają emocje. Te formy językowe mają swój znaczący udział w ekspresji uczuć i wszelkich poruszeń ludzkiej duszy, a także we wzbudzeniu ich w słuchaczach. Mówca – zupełnie inaczej niż chłodny, analityczny i dystansowany wobec świata logik – zwraca uwagę nie tylko na umysł odbiorcy, ale również na jego wolę i serce. Jeśli chce go poruszyć, najpierw sam musi znaleźć odpowiedni wyraz dla swoich myśli i przeżyć. W ten sposób uchodząca za domenę stylu i języka elokucja okazuje się powiązana z psychologią – pojmowaną, zgodnie z etymologią, jako nauka o ludzkiej duszy – a nazwy uczuć oznaczają również konkretne figury. Burski porządkuje je zgodnie z Platońskim podziałem duszy na część rozumną (np. wykrzyknienie, powątpiewanie, sentencja, konkluzja), pożądlivą (trzy główne uczucia: pragnienie odnośnie do mowy, rzeczy i osoby – pytanie retoryczne, życzenie, zachęta, błaganie, zaklinanie; przyjemność – gratulacja, dziękczynienie; nadzieja – obietnica, przyzwolenie, parezja) i popędliwą (dwa główne uczucia: ból – lamentacja, oburzenie, oskarżenie, obrażenie, pogodzenie, współczucie, pocieszenie; bojaźń – zalecenie się, zamilknięcie, groźba, apostrofa)²⁶. Zarysowana typologia afektywnych figur myśli znakomicie ukazuje metodę pracy dydaktycznej humanisty z Zamościa, który próbował porządkować główne pojęcia elokucji, opierając się na kategoriach i koncepcjach filozoficznych.

Traktat Burskiego zamykają rozważania nad różnymi rodzajami szeroko rozumianej (dy)symulacji retorycznej (*dissimulatio*), najczęściej łączonej w sztuce wymowy z ironią:

*Ultimum genus ornamentorum maiorum in sententiis dissimulationes in quibus miram esse iucunditatem Cicero affirmat. Omnis autem dissimulatio ex eo fit, quod aliud dicitur, aliud significatur. Verum aut contrarium dicitur et contrarium significatur, ut repugnet oratio significationi, aut simile dicitur et simile significatur. Si contrarium dicitur et contrarium significatur, id fieri solet, vel cum ioco et risu, vel festivo et urbano, vel amaro et hostili. [Ostatni rodzaj najważniejszych ozdób dotyczących myśli to udawanie, w którym – jak twierdził Cynceron (*De orat.* III 53, 203) – znajduje się wyjątkowa przyjemność. Każde zaś udawanie powstaje z tego, że mówi się coś innego, a oznacza to coś innego. Mówi się albo coś przeciwnego i oznacza to coś przeciwnego, gdy mowa pozostaje sprzeczna ze znaczeniem, albo mówi się coś podobnego i oznacza to coś podobnego. Jeśli mówi się coś przeciwnego i oznacza to coś przeciwnego, to zdarza się to zwykle albo dla żartu i śmiechu, albo dla uroczystej wytworności, albo dla wrogiej złościwości]. [s. 132]*

Każde udawanie zakłada w praktyce oratorskiej wprowadzenie mniej lub bardziej wyraźnego rozdziału między dwoma poziomami znaczeń: dosłownym i niedosłownym. Użyta przez humanistę fraza „mówi się coś innego, a oznacza to coś innego” (*„aliud dicitur, aliud significatur”*), związle opisująca ten sposób posługiwania się językiem, przypomina znaną definicję alegorii w ujęciu Kwintyliana (*Inst.*

²⁶ Zob. *Tabula figurarum minorum in sententiis* (Tablica figur mniejszych dotyczących myśli, s. 71).

orat. VIII 6, 44: „*aliud verbis, aliud sensu*”²⁷. Burski odnosi ją jednak do większej grupy wyrażań, wymagających uważnej interpretacji w celu wydobywania sensu niejawnego. Przedstawiając mechanizm retoryczny (dy)symulacji, celowego ukrycia znaczenia wypowiedzi pod osłoną figury, autor wyróżnia dwa tryby tego sposobu mówienia: ironiczny (zasada przeciwieństwa) oraz alegoryczny (zasada podobieństwa).

Ironia – (dy)symulacja *sensu stricto* – kojarzy się na ogół z udawaniem czegoś albo zwodzeniem kogoś²⁸. Jej działanie opiera się na poróżnieniu dwóch poziomów semantycznych mowy (*aliud dicitur, aliud intelligitur*)²⁹. Mówimy coś, ale na myśli mamy coś zupełnie innego, najczęściej przeciwnego. Odwołując się do traktatu Rufinianusa *De figuris sententiarum et elocutionis* (O figurach słów i myśli), Burski wylicza sześć głównych rodzajów ironii: *chlevasmus* (*epicertomesis* – ośmieszenie konkretnych osób albo rzeczy), *charientyzm* (*scomma* – wytworna wypowiedź z domieszką dowcipnej uszczypliwości), *asteizm* (żart obmyślony w celu skrytykowania kogoś lub czegoś), *diasyrmus* (prześmiewcza pochwała), *exutenismus* (pomniejszenie przedmiotu mowy, np. w słowach Katona: „Antioch prowadził wojnę listami, walczył piórem i atramentem”) oraz *sarkazm* (złośliwa, szydercza uwaga). Osobne miejsce pośród figur ironii zajmuje antyfraza, którą Burski identyfikuje z opozycją semantyczną (przeciwieństwem znaczeniowym), służącą wyrażeniu innego uczucia niż ośmieszenie czegoś, jak u Wergiliusza (*Aen.* IV, 381)³⁰, w pełnych gniewu słowach Dydony skierowanych do Eneasza, opuszczającego pośpiesznie Kartaginę: „Idź, podążaj z wiatrami do Italii, szukaj swego królestwa wśród fal”.

Drugim rodzajem (dy)symulacji retorycznej jest alegoria, w której sens tworzy się dzięki relacji analogii i podobieństwa między rzeczami. Jako przykład mowy alegorycznej podaje Burski słowa Eumajosa wypowiedziane do rywala prowadzonego do więzienia: „Będziesz teraz mógł czuwać całą noc, Melantiosie, leżąc tu sobie w miękkiej pościeli, jak tobie przystało” (*Odys.* XXII, 195–196)³¹. Bohater mówi o odpoczynku w łóżku, lecz myśli o nocy spędzonej w więziennej celi. Jeśli podobieństwo jest niewyraźne i trudno uchwytnie, przesłonięte dodatkowo wieloznacznymi słowami, to mamy wówczas do czynienia z zagadką. Mówca powinien ostrożnie posługiwać się wyrażeniami enigmatycznymi, gdyż mogą one zaciemnić sens całej wypowiedzi. Do alegorii zalicza Burski również niektóre przysłowia oparte na schemacie semantycznym tego tropu (rozdział między dwoma poziomami znaczeń) i utrwalone w świadomości odbiorców w wyniku wielokrotnego powtarzania (*alegoria vulgata*), np. „trzymać wilka za uszy” (Terencjusz, *Phorm.* 506), „Nie ma dymu bez ognia” (Plaut, *Curc.* 53), „Złego kruka złe jajo”.

W antycznej sztuce wymowy ukształtowanej przez Cyncerona i Kwintyliana iro-

²⁷ Zob. J. Abramowska, *Alegoreza i alegoria w dawnej kulturze literackiej*. W zb.: *Problemy odbioru i odbiorcy*. Studia. Red. T. Bujnicki, J. Sławiński. Wrocław 1977. – T. Michałowska, *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*. Wrocław 2007, s. 221–224.

²⁸ Zob. R. Turasiewicz, *Problem antycznej ironii*. Warszawa–Kraków 1983, s. 57–60. – D. Knox, „Ironia”. *Medieval and Renaissance Ideas on Irony*. Leiden 1989, s. 51–52.

²⁹ Zob. s. 132–133: „*Est conformatio sententiae per quam aliud dicitur, aliud intelligitur. [...] Ironia frequentissima apud oratores, quam figura aliud verbis significamus, aliud re sentimus*”.

³⁰ Przykład zapożyczony od Kwintyliana (*Inst. orat.* IX 2, 48).

³¹ Homer, *Odyseja*. Przeł. J. Parandowski. Wyd. 5. Warszawa 1965, s. 323.

nia (*dissimulatio*) uważana była za główną odmianę alegorii („coś innego w słowie, coś innego w znaczeniu”). Wprowadzając pojęcie (dy)symulacji retorycznej, Burski całkowicie odwrócił ten porządek terminologiczny. Kategorią nadrzędną uczynił poróżnienie sensu dosłownego i ukrytego wypowiedzi, umożliwiające występowanie dwóch poziomów semantycznych. Interpretacja takiego wyrażenia polega na przejściu od jej litery do figury, któremu w hermeneutyce biblijnej odpowiada przejście od ciała do ducha tekstu. Kryterium opisu figur wysłowienia stanowi w tym przypadku sposób oznaczania. Uzupełnia go antytetyczne zestawienie podobieństwa (mowa alegoryczna) i niepodobieństwa (mowa ironiczna), uruchamiające wyliczenie konkretnych form językowych związanych z tymi dwoma trybami mówienia. Nawet pobieżna analiza semantyczna tropów i figur myśli potwierdza użyteczność kategorii (dy)symulacji retorycznej, odsyłającej nas stale do trudnej umiejętności operowania wieloznacznością i niedomówieniem.

Burski jako jeden z nielicznych nauczycieli wymowy z przełomu XVI i XVII wieku wplata w łaciński tekst swego komentarza krótkie wyrażenia w języku polskim, stanowiące dodatkową ilustrację dla omawianych figur. Oto katalog przykładów wybranych ozdób retorycznych w wersji rodzimej, sporządzony na podstawie traktatu Burskiego – metafora: „serce kwitnie, śmieją się łąki, człowiek się szczęściem upił” (s. 33); „Trzeba się na wszystko obejrzeć, to jest baczenie mieć. Mnie dotykają, to jest o mnie rozumieją”; „nieznośne jarzmo, to jest niewola; budują się ptacy, to jest gnieźdźdża”; „naszego to gniazda, to jest rodu. Kto tak żelaznej głowy, to jest trwały” (s. 34); metonimia: „gore sąsiad, pola i łąki kwitną miasto [tj. zamiast] gore dom u sąsiada, kwitną w polu zboża, trawa w łąkach” (s. 38); „w swym się sidle połowili, to jest swą zdradą zdradzeni, której sidło naczynie [tj. narzędzie]”; „ludzie niecnotliwi zapalać się muszą, to jest wstydzic” (s. 39); synekdocha: „Turka porażono [tj. pobito], to jest wojsko tureckie. Ma swój ką, to jest dom. Sejm to terazniejszy pokaże, to jest uchwała sejmowa”; „królewska krew, to jest naród; nasienie wszystkich niecnót, to jest materia” (s. 40); katachreza: „gruby błąd, ciężka niewola, sadzawka, chociaż w niej ryb nie sadzają, gdyż grubość, ciężkość własne [tj. właściwości] są rzeczy materialnych” (s. 41); peryfraza: „dał odpowiedź – odpowiedział, rzekł – rzecz uczynił” (s. 9); połączenie (*copulatio*): „cnota nie tylko majątność zachowuje, ale i zdrowie” (s. 63); „tak majątność, jako i gardło na to waże. Tak wiele oddaje, jakom wziął” (s. 64). Największą liczbą przykładów humanista opatrzył tropy, podkreślając tym samym dużą częstotliwość ich występowania oraz duże znaczenie w procesie tworzenia i interpretacji wypowiedzi ozdobnej.

Ilustracje figur zaczerpnięte z języka polskiego mają schematyczną strukturę i składają się z dwóch elementów: formuły wprowadzającej oraz konkretnego użycia danej figury. Burski wykladał przepisy retoryki po łacinie, opierając się głównie na autorytecie Cycerona. Studenci Burskiego znali na tyle dobrze język Arpinaty, że potrafili bez większych przeszkód samodzielnie śledzić – często subtelne – zmiany znaczenia i dostrzegać różnorodne schematy językowe ukrywające się za poszczególnymi figurami. Wykorzystanie wyrażeń tropicznych zaczerpniętych z języka ojczystego jeszcze silniej wiązało podręcznik Burskiego z praktyką pedagogiczną. Troszcząc się o przystępność i przejrzystość swego wykładu, humanista wskazywał uczniom polskie odpowiedniki tropów, aby mogli oni lepiej zrozumieć mechanizm ich działania. Egzemplifikacje te miały charakter dopowiedzenia czy też uwagi na

marginesie głównego wywodu, lecz pozwalały uchwycić istotę figuratywnej wymiany słowa za słowo.

Mogły one odgrywać jeszcze jedną, równie ważną rolę. Świadczyły o pewnym awansie kulturowym polszczyzny, uświetnionej dopiero co, znakomitą pod niemal każdym względem, poezją Jana Kochanowskiego i doskonałą retorycznie prozą Piotra Skargi. Kultura literacka dawnej Rzeczypospolitej, inaczej niż renesansowej Anglii czy Francji, nie zaowocowała podręcznikami wymowy pisanymi w języku wernakularnym³². Przywołując zaczerpnięte z niego przykłady figur, Burski pokazywał swoim studentom, że trudne do zapamiętania grecko-lacińskie nazwy form wysłowienia nie są tylko abstrakcyjnymi pojęciami ze świata Demostenesa czy Cyserona, ale mogą być przydatne w opisie dokładnie takich samych struktur semantyczno-leksykalnych w polszczyźnie. Dlatego każdą z egzemplifikacji poprzedzał odwołaniem do rodzimej praktyki językowej („tak my, Polacy, mówiem”, „po naszej mowie”, „tak my mówimy”), wyjaśniając uczniom, że posługują się oni metaforami, metonimiami, synekdochami czy katachrezami również w codziennych rozmowach. Pozwalał im dzięki temu oswoić terminy pochodzące ze słownika retoryki i potraktować je jako element wciąż żywej i użytecznej tradycji.

Podręcznik Burskiego do elokucji zrodziła bez wątpienia praktyka pedagogiczna. Niektóre z rozdziałów traktatu sprawiają wrażenie notatek do wykładów. Ograniczają się ponadto wyłącznie do tekstu Cyserona, obszernie cytowanego albo w niewielkim stopniu parafrazowanego. Aktywność humanisty polega w dużej mierze na sztuce kompilacji, umiejętności swobodnego łączenia ze sobą idei, pojęć, koncepcji z dzieł antycznych. Opatruje on – przejęte od Arpinaty w niemal niezmienionej postaci – definicje figur retorycznych nowymi przykładami, pochodzącymi zarówno z literatury łacińskiej, jak i greckiej. Interesującą innowacją są tu ilustracje zaczerpnięte z ówczesnej polszczyzny, wplecione w monolityczny stylistycznie tekst wykładu. Burski podejmuje próbę systematyzacji teorii retorycznej Cyserona, uwzględniając przede wszystkim wymagania edukacji humanistycznej. Retoryka, nawet ograniczona do elokucji, nie pełniła w niej funkcji niewiele znaczącego dodatku (*appendix artium*), ale stanowiła ważny i niezbędny element wykształcenia ogólnego.

Zawężenie sztuki wymowy do problematyki językowo-stylistycznej nie wydawało się pod koniec XVI wieku niczym wyjątkowym. Poprzednikiem Burskiego na tym polu był – znany mu dobrze z czasów studiów w murach Akademii Krakowskiej – Jakub Górski, autor trzech różnych podręczników do elokucji, z których ostatni dotyczył figur gramatycznych i retorycznych. Humanista z Zamościa, podobnie jak Górski, patronem swej syntezy nauki o wysłowieniu mianował oratora z Arpinum. Można przypuszczać, że gdyby traktat Burskiego ujrzał światło dzienne w zamojskiej drukarni Łęskiego, ukazałby się pod tytułem *Retoryka Cyserona (Rhetorica Ciceronis)*, analogicznym do tytułu wydanego wcześniej podręcznika dialektyki (*Dialectica Ciceronis*). Z ozdobności retorycznej, odpowiednio i z umiarem wykorzystanej, uczynił Arpinata jedną z głównych cnót swego wysłowienia. Stał się dzięki niej podziwianą przez humanistów personifikacją (figurą) wymownej mądrości.

³² Można tu wymienić znane angielskie podręczniki do elokucji: R. Sherry, *A Treatise of Schemes and Tropes*. London 1550. – H. Peacham, *The Garden of Eloquence*. London 1577. – A. Fraunce, *The Arcadian Rhetoricke*. London 1588.

Abstract

WOJCIECH RYCZEK Jagiellonian University, Cracow

RENAISSANCE THEORIES OF FIGURATIVITY (III): ADAM BURSKI

The main aim of the article is a presentation of a book on elocution *Tractatus de elocutione et ornamentis illius, sive figurarum verborum et sententiarum* prepared by Adam Burski (c. 1560–1611). The volume is preserved in the manuscript collection of The National Library of Poland and is probably based on Burski's lectures on rhetoric delivered at The Zamojski Academy in the year 1605. It consists of 26 chapters and each of them contains a fragment of Cicero's work in rhetoric with the humanist's commentary (*scholion*). The exposition of Burski's study in tropes and their types allows, on the one hand, to describe his rhetorical education project (examples of tropes are taken from the Polish language), and on the other hand, to discuss such detailed matters as the essence of eloquence (ornateness), rhetoric simulation, and emulation of Cicero's style.